

Łatwiej o rosyjskie obywatelstwo

Katarzyna Chawryło

20 kwietnia prezydent Władimir Putin podpisał ustawę wnoszącą poprawki do ustawodawstwa o nadawaniu obywatelstwa Rosji. Nowela skraca procedurę przyznawania obywatelstwa w trybie uproszczonym obcokrajowcom oraz bezpaństwowcom posługującym się językiem rosyjskim w życiu codziennym. Kandydaci muszą uzyskać od komisji działającej przy Federalnej Służbie Migracyjnej status „nosiciela języka rosyjskiego” – w tym celu muszą mieszkać w Rosji lub wykazać, że ich przodkowie w linii prostej mieszkają lub mieszkali na terytorium, wchodzącym w skład Imperium Rosyjskiego lub b. republik ZSRR, znajdujących się obecnie w obrębie Federacji Rosyjskiej. Konieczne jest zrzeczenie się obywatelstwa innego kraju oraz przeniesienie do Rosji.

Komentarz

- Nowelizacja stwarza instrument w polityce migracyjnej umożliwiający wybiórczą legalizację pobytu i naturalizację imigrantów oraz ich dzieci, którzy już teraz mieszkają w Rosji i spełniają warunki zawarte w nowych przepisach. Szczególnie pożądana z punktu widzenia Kremla jest obecność w Rosji wykwalifikowanych specjalistów z WNP, na których jest popyt na rynku pracy, zwłaszcza na terenach uprzemysłowionych i słabiej zaludnionych, jak Daleki Wschód. Ponadto naturalizacja imigrantów jest przez Kreml rozpatrywana jako sposób na poprawę sytuacji demograficznej Rosji, która od dwóch dekad zmaga się z kryzysem demograficznym dotyczącym przede wszystkim ludność rdzennie rosyjską. Można oczekiwać, że Kreml wykorzysta przepisy, żeby wyeksponować swój sukces w zwalczaniu niżu demograficznego.
- Novum wprowadzonym przez zapisy jest możliwość uzyskania obywatelstwa w trybie uproszczonym na podstawie kryterium przynależności językowo-kulturowej. Kryterium więzów krwi w tym przypadku schodzi na dalszy plan. Zmiany sprzyjają zatem przesiedleniu do Rosji osób rosyjskojęzycznych z bliskich kulturowo państw WNP (przede wszystkim z Ukrainy i Białorusi), a także z państw bałtyckich. Przyjęcie ustawy uwidacznia dwutorowość rosyjskiej polityki wobec społeczności rosyjskojęzycznej – z jednej strony bowiem Kreml dąży do paszportyzacji rosyjskojęzycznych diaspor w WNP i traktuje je jako instrument nacisku na sąsiednie państwa, np. Ukrainę, z drugiej, sprzyja konsolidacji społeczności rosyjskojęzycznej w granicach Rosji, próbując w ten sposób złagodzić problemy wewnętrzne, np. rynku pracy i demograficzne.
- Tłem przyjęcia poprawek był kryzys na Ukrainie oraz oderwanie Krymu, co w rosyjskich mediach było przedstawiane jako akt w obronie tamtejszej wspólnoty rosyjskojęzycznej.

Na fali patriotycznego uniesienia w społeczeństwie rosyjskim, które jest niechętnie wobec imigrantów, liberalizacja zasad przyznawania obywatelstwa nie wzbudziła kontrowersji. Wyjątkiem były środowiska nacjonalistyczne, które protestowały przeciwko ułatwieniom. Nacjonałści sprzeciwiają się napływowi do Rosji imigrantów z krajów Azji Centralnej, których obecność jest powodem narastających napięć społecznych na tle etnicznym. Nastroje te podsycają prognozy, z których najbardziej radykalne mówią, że do 2050 roku 50% populacji Rosji będzie stanowić ludność napływowa.

- Wdrożenie procedur (jak rozmowa z komisją językową) wprowadza uznaniowość w przyznawaniu obywatelstwa, co stwarza pole do nadużyć. Rosyjscy urzędnicy nagminnie traktują bowiem procedury migracyjne jako nieformalne źródło dochodu i nie są zainteresowani zwiększeniem ich przejrzystości.